

STANISLAV KRAKOV

tłumaczenie Agnieszka Żuchowska-Arendt

**ŻYCIE CZŁOWIEKA
NA BAŁKANACH**



WARSZAWA 2018

Publikacja sfinansowana ze środków
Ministerstwa Kultury i Informacji Republiki Serbii



Република Србија
МИНИСТАРСТВО КУЛТУРЕ
И ИНФОРМИСАЊА

Tytuł oryginału:

Живот човека на Балкану

Tłumaczenie z języka serbskiego:

Agnieszka Żuchowska-Arendt

Redakcja:

Rafał T. Czachorowski

Projekt okładki:

Daria K. Kompf

Korekta:

Katarzyna Kusojć

© Copyright by

Agnieszka Żuchowska-Arendt

© Copyright by

Fundacja Duży Format

Wydawca:

Fundacja Duży Format

skr. poczt. nr 47

U.P. Warszawa 148

03-295 Warszawa

biuro@fundacjadf.pl

www.fundacjadf.pl

ISBN 978-83-64530-73-9

Warszawa 2018

WSPOMNIENIE O OJCU

Widzę go zawsze siedzącego przy stole swojej biblioteki i uśmiechającego się do mnie poprzez okulary. Czy pisał gorączkowo, czy spokojnie, czy układał znaczki w wielkim albumie, czy czyścił i porządkował stare pieniądze ze swojej kolekcji numizmatycznej, jego drzwi nigdy nie były przede mną zamknięte, nigdy nie powiedział do mnie, małego dziecka, którym byłem, że mu przeszkadzam. A to było przed drugą wojną światową w Belgradzie. I tak pozostało przez całe jego życie, gdzie by nie był.

Pierwsza wojna światowa, jak nocna zmora, była już daleko, a na drugą jeszcze się nie zanościło. Życie naszej rodziny było piękne i pełne opowieści o minionych walkach, cierpieniach i zwycięstwach. Były dyskusje o polityce, historii o miłości, pięknych kobietach, smutnych ludziach oraz przygodach artystycznych i wielkich podróżach. Zagranica zawsze jawiła się jako miejsce wspaniałe i bajkowe, ale miłość do kraju pozostawała zawsze największa i święta. Gdy pod koniec lat trzydziestych zaproponowali tacie posadę ambasadora w Waszyngtonie, on tylko zawołał: „Co, chcą mnie oddzielić od mojej ojczyzny?!”.

Dom prawie zawsze pełen był rodziny i przyjaciół, którzy zostawali na obiedzie albo kolacji. Micia Nedić¹, wujek mojego ojca, był wielkim amatorem moich recytacji i sztuk teatralnych, natomiast Dimitrije Ljotić² całował mi rękę jak małej damie, z czego ja zawsze się śmiałam. Najbardziej pamiętam Rastka Petrovicia³, jak wchodził do salonu i udawał, że musi się pochylić, żeby nie uderzyć głową w drzwi.

Mama, Ivanka Ivanić, i babka, Milica Mihajlović, były dentystkami. Mama prawie ukończyła medycynę w Rzymie, natomiast babka była pierwszą kobietą

1 Milan Nedić (1878–1946) – serbski generał, w latach 1941–1944 premier kolaboracyjnego rządu w okupowanej przez III Rzeszę Serbii. W marionetkowym państwie, zwanym „Serbią Nedicia”, dochodziło do licznych zbrodni niemieckich na serbskich cywilach (np. masakra w Kragujevacu 21.10.1941). Po rozwiązaniu rządu 4 października 1944 r. Nedić wyjechał do Kitzbühel, gdzie został aresztowany przez wojska brytyjskie. 1 stycznia 1946 r. został przekazany władzom Jugosławii, natomiast 4 lutego 1946 popełnił samobójstwo przez defenestrację. (Jeśli nie zaznaczono inaczej, przypisy pochodzą od tłumaczki).

2 Dimitrije Ljotić (1891–1945) – serbski polityk, założyciel i przywódca faszystowskiej i nacjonalistycznej organizacji ZBOR (Združena borbeno organizacija rada – Zjednoczona Bojowa Organizacja Pracy), działającej od 1935 r. Ljotić był przez całe życie żarliwym antykomunistą i wyznawcą prawosławia; zginął w wypadku samochodowym 22 kwietnia 1945 r., gdy zmierzał na spotkanie z patriarchą Gabrielem V i biskupem Mikołajem Velimiroviem. W roku 1952 zostały opublikowane jego wspomnienia Z mojego życia (Iz moga života).

3 Rastko Petrović (1898–1949) – serbski pisarz, poeta, eseista, malarz, krytyk literatury i malarstwa oraz dyplomata. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli awangardy. Czas II wojny światowej spędził w Stanach Zjednoczonych, tam też zmarł nagle i został pochowany (w Waszyngtonie). Jego szczątki zostały sprowadzone do ojczyzny dopiero w roku 1986 i spoczęły w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Novo groblje w Belgradzie.

stomatologiem na Półwyspie Bałkańskim – miała własny gabinet na Unter den Linden w Berlinie, a w Belgradzie była dentystką króla Piotra I – z powodów zdrowotnych musiała porzucić praktykę lekarską, co przyszło jej z trudem. Dlatego mama, będąc panną, kontynuowała studia dentystyczne w Paryżu i przejęła gabinet swojej matki. Ponieważ pisała nowele i poezje, poznała tatę w towarzystwie współczesnych pisarzy, jak Crnjanski⁴, Vinaver⁵, Rastko Petrović, Deroko⁶ i inni, pewnego

4 Miloš Crnjanski (1893–1977) – serbski poeta, prozaik, publicysta i dziennikarz; współtwórca serbskiego modernizmu i postmodernizmu. Jako urzędnik przy jugosłowiańskim rządzie na uchodźstwie w 1941 r. znalazł się na emigracji w Londynie. Pozostał tam również po roku 1945 i zarabiał na życie, mając się różnych zajęć (był m.in. szewcem, natomiast jego żona wyrabiała i sprzedawała lalki). Okres ten miał przełomowy wpływ na jego twórczość, powstały m.in. powieści: *U Hiperborejczyków* (Код Хиперборејца, 1966) i *Powieść o Londynie* (Роман о Лондону, 1971). Powrócił do kraju dopiero pod koniec 1965 r. i pozostał tam aż do śmierci.

5 Stanislav Vinaver (1891–1955) – serbski poeta i tłumacz o polsko-żydowskich korzeniach, czołowy przedstawiciel awangardy. I wojna światowa przerwała jego studia muzyczne i matematyczne na paryskiej Sorbonie, brał w niej czynny udział. Po wojnie został dziennikarzem, współpracował z czasopismem „Vreme” i Radiem Belgrad. W czasie II wojny światowej był więźniem jednego z obozów pod Osnabrück. Po 1945 r. pracował jako zawodowy literat i tłumacz (z jęz. francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego i hiszpańskiego).

6 Aleksandar Deroko (1894–1988) – serbski architekt i pisarz, autor wielu książek z dziedziny architektury, ale także innych dziedzin, przeważnie ilustrowanych przez autora, wieloletni profesor Uniwersytetu w Belgradzie. W młodości uczestniczył w Wielkiej Wojnie (jako jeden z „1300 kaprali”, tzn. młodych rekrutów bez ukończonej edukacji, którzy stanowili wzmocnienie sił) ze stopniem sierżanta. Zgłosił się na ochotnika również do walki w II wojnie światowej i został jednym z pierwszych serbskich pilotów wojskowych.

pięknego wiosennego dnia na tarasie kawiarni Moskva⁷ w Belgradzie. Tata był wówczas młodym pisarzem i dziennikarzem, wydał powieści *Przez wiatr* (*Kpoz bypy*, 1921) i *Skrzydła* (*Kpuna*, 1922). Miał już wielką przeszłość wojenną i był znany jako jeden z ostatnich romantyków. Ukończył prawo, a przede wszystkim był dziennikarzem, krytykiem filmowym, teatralnym i literackim, autorem zapisków z podróży oraz redaktorem rubryki politycznej w czasopiśmie „Politika”⁸, a potem także redaktorem naczelnym gazety „Vreme”⁹. Był też redaktorem czasopiśma „Naša krila”¹⁰ oraz właścicielem gazety „Telegram”¹¹, a przed wojną redaktorem i dyrektorem Radia Belgrad. Zawsze podziwiałam filmową pasję taty i gdy tylko byłam

7 Kawiarnia i restauracja hotelu Moskva w belgradzkiej dzielnicy Terazije już przed I wojną światową była powszechnie znanym siedliskiem pisarzy modernistów i awangardzistów, do tego stopnia, że listonosze zamiast dostarczać przesyłki adresowane do literatów na ich domowe adresy, przeważnie przynosili je do kawiarni. Mówiło się, że niektórzy pisarze mieli tam nawet własne skrzynki pocztowe.

8 „Politika” – serbska gazeta codzienna, która ukazuje się w Belgradzie (z przerwami) od 1904 r., uważana za najstarsze wciąż publikowane czasopismo na terenie byłej Jugosławii. Od początku istnienia z „Polityką” współpracowali najwybitniejsi serbscy pisarze i poeci (płci obojga), obecnie gazeta jest najbardziej znanym i wzbudzającym zaufanie tytułem prasowym w Serbii.

9 „Vreme” – gazeta codzienna o dość konserwatywnej orientacji, ukazująca się w Belgradzie w latach 1921–1941; oprócz aktualności z kraju i ze świata była tam również rubryka kulturalna, felietony, powieści w odcinkach oraz recenzje najnowszej literatury.

10 „Naša krila” – czasopismo Królewskiego Jugosłowiańskiego Aeroklubu o tej samej nazwie, działającego od roku 1922 do początku II wojny światowej.

11 „Telegram” – gazeta codzienna założona w Belgradzie w roku 1939.

w stanie, obejrzałam z przekonaniem *Za honor ojczyzny*¹² (który to film w 1993 r. przemianowano na *Golgotę Serbów*). Z tych wszystkich interesujących ludzi, którzy wówczas do nas przychodzili, najbardziej pamiętam Fritza Langa¹³, który bujał mnie na kolanie, był niezwykle sympatyczny, a miał z ojcem poważne plany, które przerwała wojna.

Przez całe dzieciństwo tata był moim bohaterem. Wieczorem przed kolacją, gdy zakładał nogę na nogę, a ja siedziałam na jednym z jego butów, bujając się jak na huśtawce, tata opowiadał mi historie o bogach z Olimpu, o bitwach starożytnych Egipcjan z Hetytami, recytował nasze pieśni ludowe o dokonaniach królewicza Marka¹⁴. Jego opisy były tak żywe i tak różnorodne, że na zawsze zapamiętałam te wspaniałe opowieści. Biblioteka taty – dzie-

12 Faktycznie tytuł filmu *Za honor ojczyzny* (*Za čast otadžbine*) został zmieniony na *Golgota Serbów* (*Golgota Srba*) już w roku 1940, gdy opracowano do niego ścieżkę dźwiękową. Pierwotnie był to film niemy.

13 Fritz Lang (1890–1976) – niemiecki scenarzysta, reżyser, producent i aktor pochodzenia austriackiego, w czasie dwudziestolecia międzywojennego czołowy przedstawiciel niemieckiego ekspresjonizmu, uważany za klasyka filmu niemiego. W roku 1934 odrzucił propozycję pracy w kinematografii III Rzeszy (którą otrzymał, mimo że zgodnie z terminologią nazistowską był „pół-Żydem”) i wkrótce wyjechał do Hollywood, gdzie założył wytwórnię filmową. W roku 1956 powrócił do RFN, gdzie pozostał aż do śmierci.

14 Królewicz Marko (1335–1395) – właściwie: Marko Mrnjavčević, syn serbskiego króla Vukašina, po śmierci ojca w bitwie przeciwko Turkom nad Maricą (1371) stał się tureckim wasalem. Panował na ziemiach współczesnej Macedonii, brał udział w bitwach i wyprawach sułtańskiej armii jako turecki lennik, poległ w bitwie na Rowinie podczas wyprawy Bajazyda I Błyskawicy przeciwko gospodarowi wołoskiemu Mirczy Staremu. Po śmierci Marka jego ziemie stały się prowincją imperium osmańskiego. Mimo że był lennikiem tureckim, Królewicz Marko stał się po śmierci bohaterem wielu epickich pieśni ludowych, w których jest wbrew prawdzie historycznej opiewany jako nieustraszony pogromca Turków.

sięć tysięcy rzadkich książek, z których dwa tysiące inkunabułów sprawiło, że bardzo wczesnie nauczyłam się czytać tylko po to, abym sama mogła odkryć, co jest w nich tak interesującego, że tata całymi godzinami zakochanym wzrokiem czytał i przeglądał treści w starych oprawach. Zbiory filatelistyczne nie pasjonowały mnie ani trochę, ale numizmatyka, podobnie jak i kolekcja egipskiej biżuterii i greckich staroci wprost mnie urzekały. Stara kolekcja bizantyńska była dla ojca najcenniejsza i potem, na uchodźstwie, gdy był zmuszony sztuka po sztuce wyprzedawać to, co ocalał, ostatnia poszła bizantyńska kolekcja numizmatyczna. Z trudem rozstawał się także z carem Łazarzem¹⁵ i carem Duszanem¹⁶. Sprzedawał tylko Serbom za granicą, którzy mieli możliwość zakupu do prywatnej kolekcji, albo oddawał jako dar dla monasterów, które wnosili w Ameryce.

Gdy rozpoczął swoją kolekcję, tata mówił naszym wieśniakom, że jeśli znajdą stare zardzewiałe pieniądze,

15 Lazar I Hrebeljanović (1329–1389) – książę Serbii w tradycji ludowej nazywany carem. Zasłynął jako dowódca wojsk serbskich w bitwie z Imperium Osmańskim na Kosowym Polu, gdzie zginął wraz z większością swoich żołnierzy. Wskutek przegranej bitwy Serbia dostała się pod jarzmo niewoli tureckiej. Sromotna klęska militarna została uznana za moralne zwycięstwo i legła u podstaw tzw. mitu kosowskiego. Odtąd książę Lazar został nazwany carem i czczony jako prawosławny święty.

16 Stefan Uroš IV Dušan Nemanjić (1308–1355) – król i pierwszy car Serbii; za jego panowania Serbia wzniosła się do apogeum swej średniowiecznej świetności i zyskała miano Wielkiej Serbii. Dzięki licznym podbojom Stefan Dušan opanował tereny: Macedonii, Albanii, Epiru, Tesalii. Utworzył odrębny patriarchat Serbii, skodyfikował prawo, wspierał rozwój handlu i górnictwa.

małe lub większe statuetki, broń, biżuterię, cokolwiek starego, że to go bardzo interesuje. Z początku podejrzliwi, wieśniacy szybko zobaczyli, że jest pewien szalony dziennikarz, który uczciwie i solidnie płaci za stare żelastwo znajdujące na polach podczas orki. Z czasem zaczęli mu przynosić nawet pełne dzbanki starych pieniędzy, złote naszyjniki i bransolety, za które w ten sposób dostawali więcej, niż gdyby je sprzedawali jako czyste złoto.

Pod koniec wojny, gdy przez komunistów wyjeżdżał na emigrację, w nadziei, że niedługo wszyscy wrócimy, tata patrzył na to wszystko, co stworzył, i mówił: „Trzydzieści lat to wszystko zbierałem i porządkowałem, więc teraz nie zmarnuję. Inkunabuły trzeba pozawijać i specjalistycznie spakować do skrzyń. Znaczków nie można upchnąć w torbach, a kolekcja numizmatyczna nie jest przeznaczona do wtykania jej do worków, skoro każdy pieniądz przez tyle lat czyściłem i układałem”.

Równie trudno było z kolekcją figurek z Tanagry należąca do mamy, zbyt delikatną, gdyż były z terakoty, oraz z kolekcją starych serbskich ikon, którą rodzice ocalili przed spalaniem w monasterach Południowej Serbii pod koniec lat dwudziestych, tak rzadkich, że sam król Aleksander¹⁷ osobiście przychodził do naszego mieszkania, aby je zobaczyć.

¹⁷ Aleksandar I Karadziordziewić (1888–1934) – król Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów (1921–1929), a następnie Jugostawii (1929–1934), z dynastii Karadziordziewićów. Dzieciństwo spędził z ojcem, Piotrem I Karadziordziewiciem (1844–1921), na wygnaniu w Genewie, a następnie wstąpił do carskiego korpusu kadetów w Sankt Petersburgu. W latach 1912–1918 sprawował funkcję naczelnego wodza serbskiej armii. Prowadził rządy dyktatorskie (zakazał istnienia partii politycznych) i politykę profrancuską, nie tolerował chorwackiego separatyzmu. Został zamordowany podczas wizyty we Francji w zamachu zorganizowanym przez ustaszys oraz Wewnętrzną Macedońską Organizację Rewolucyjną (OVMRO).

Po tak ogromnej i owocnej pracy mojego ojca w latach dwudziestych i trzydziestych nadszedł ciężki czas okupacji, o którym pisał w swojej pierwszej (*Na ostrzu noża*, 1963) i drugiej książce (*Kielich przepętniony goryczą*, 1968) o generale Milanie Nediciu. Trzecia została niedokończona, podobnie jak i ta autobiografia, z powodu jego przedwczesnej śmierci w 1968 roku. O swoim życiu emigranta napisał w sumie trzy rozdziały – o pierwszych latach w Austrii, co stanowi rodzaj tragicznego epilogu *Życia człowieka z Bałkanów*.

Miłość ojca do naszego kraju była niezmierna. Tak jak przed wojną o Waszyngtonie, nie chciał nawet słyszeć o żadnym ostatecznym domu oprócz Paryża, który był zawsze *point de chute* i tymczasową drugą ojczyzną wszystkich emigrantów. Zawsze na Nowy Rok ojciec otwierał szampana z intencją, abyśmy za rok świętowali w Belgradzie. Pracował gorliwie jako dziennikarz i filatelista, ale to było daleko od jego ukochanej Serbii. Tragiczna śmierć mamy w 1955 roku była dla niego jeszcze większym ciosem. Ja byłam już mężatką i matką dwojga dzieci, daleko od niego, chociaż regularnie przyjeżdżał i pisał do mnie dwa, trzy razy w tygodniu. Dzięki swej osobowości i urokowi miał wielu przyjaciół, spośród których największymi, wiernymi w ciężkich chwilach i w chorobie, były rodziny: Cvetković, Masalović, Roche i oczywiście szwajcarska rodzina Caloz – brak mi słów, aby wyrazić wdzięczność wobec nich za to, jak go odwiedzali i dbali o niego, dopóki we wrześniu 1968 roku nie przyleciał samolotem do nas, do Genewy, do stolicy chorych, a zatem do Szpitala

Saint-Julien-en-Genevois. Kamień by uronił łzę, widząc, jak wtedy wyglądał. Rak trzustki złamał go w kilka miesięcy. Dzień przed śmiercią, ponieważ dobrze pielęgnowany przybrał osiem kilogramów, czytał i pisał, podczas gdy ja porządkowałam ostatnie listy od przyjaciół, które nadchodziły ze wszystkich krajów świata. Patrząc na mnie z czułością, odwrócił się i mocno ścisnął moją rękę: „Miciko moja, wszystko będzie dobrze i wrócimy, zobaczysz”. Umarł znienacka w niedzielę 15 grudnia z powodu zatoru płucnego, pytając siostrę, która się nim opiekowała: „Qu'est-ce qui m'arrive ma soeur, qu'est-ce qui m'arrive?”. Piękny łagodny uśmiech zastygł na jego twarzy, gdy pocałowałam go po raz ostatni.

Milica Arsenijević-Krakov
Yverdon, Szwajcaria, 3 czerwca 1997 roku

Życie wstawiennika na Bałkanach

**CZĘŚĆ PIERWSZA
POPRZEZ WOJNY**

KRÓL I KRÓLOWA ZOSTALI ZABICI

Chociaż już dawno minęła ósma, tego ranka 29 maja 1903 roku lekcje w szkole podstawowej w Knjaževcu, w Serbii, nie zaczynały się. Wrzask w klasie był ogłuszający. Nagle drzwi się otworzyły i nasza nauczycielka, wesółka dziewczyna, weszła z bardzo poważną miną.

– Dzieci, dzisiaj nie będzie lekcji. Idźcie prosto do domów...

Znowu podniósł się krzyk, którym my, ośmioletnie maluchy, przywitaliśmy tę, bardzo dla nas przyjemną, decyzję.

W marynarskim mundurku, z torbą uczniowską, poszedłem razem z dwoma jeszcze kolegami. Przechodziliśmy główną ulicą tego granicznego miasteczka, liczącego trzy i pół tysiąca mieszkańców. Chociaż była ledwie dziesiąta, wszędzie pod lipami i kasztanami pachniało pieczone mięso z rusztu. Ale przy tłustych pniach, gdzie dymiła gorąca, dobrze wypieczona jagnięcina, teraz nie stali kucharze zapraszający przechodniów. Ludzie zebrani w tłum żywo o czymś radzili. Zdziwili mnie dwaj żandarmi, którzy z bagnetami na strzelbach spacerowali pośród głównej ulicy

tej miejscowości, gdzie każdy znał każdego. Coś się działo.

Gdy wszedłem do domu, zastałem matkę bardzo poruszoną, wręcz wystraszoną. Mój ojciec, lekarz 14. Pułku Piechoty, który był tu w garnizonie, podesłał przez żołnierza sanitariusza depeszę do mojej matki:

„Król i królowa zostali zabici. Pułk jest w gotowości. Zostaję w koszarach. Ty i Staszek nie wychodźcie z domu”.

To było moje pierwsze zetknięcie z historią, bardzo brutalne, bo króla Aleksandra Obrenovicia¹⁸ i królową Dragę¹⁹ widziałem osobiście, gdy rok wcześniej odwiedzili wschodnią Serbię. W Knjaževcu przygotowano dla nich wówczas dom jednego z najbogatszych kupców. Z całego miasteczka zbierano meble, wszystko, co najlepsze, aby przygotować apartament godny Władcy. Biegałem wte-

18 Aleksandar I Obrenović (1876–1903) – syn króla Milana I Obrenovicia i królowej Natalii (z d. Keszko), do 1893 r. panował pod regencją ojca, w 1894 jako samodzielny władca był zwolennikiem rządów absolutystycznych, anulował liberalną konstytucję z 1888 r., ograniczając w ten sposób uprawnienia sejmu. Do braku popularności w społeczeństwie przyczyniła się też jego proaustriacka polityka zagraniczna oraz małżeństwo z ponad dziesięć lat od niego starszą Dragą Mašin, wdową, damą z dworu jego matki.

19 Draginja „Draga” Obrenović, z d. Lunjevica, primo voto Mašin (1864–1903) – po ukończeniu szkoły podstawowej i żeńskiej szkoły średniej w Belgradzie wbrew woli rodziny rozpoczęła pracę dziennikarki i tłumaczki. Rodzina zmusiła ją do ślubu z piętnaście lat starszym Svetozarem Mašinem, inżynierem górnictwa, który zmarł trzy lata po ślubie. Jako wdowa Draga powróciła do pracy dziennikarki i tłumaczki literatury. Działała w Belgradzkim Towarzystwie Kobiectym, gdzie poznała królową Natalię i wkrótce dzięki swemu wykształceniu i dobrym manierom została mianowana jej damą dworu. Tam poznała swego przyszłego męża – króla Aleksandra. Jako królowa Draga bardzo wspierała kulturę, m.in. finansowała studia uzdolnionym literatom oraz przyznawała stypendium pieniężne dla twórców.

dy pośród żołnierzy, którzy z naszego mieszkania wynosili dla króla i królowej dwie atlasowe kołdry, dwie lampy z wielkimi abażurami oraz jeden japoński parawan z laki. Ponieważ także moja matka bardzo aktywnie uczestniczyła w szykowaniu królewskiego mieszkania, ja również byłem obok niej i kilku innych dam, witających przy wejściu do domu królewską parę, która przybyła dworskim powozem otoczonym po bokach gwardzistami na koniach.

Na mnie największe wrażenie zrobił czerwony mundur generalski króla z mnóstwem orderów. Jego twarz była bardzo młoda, z małymi, podstrzyżonymi wąsami. Miał łagodne, roześmiane oczy za binoklami. Z królowej Dragi pozostało mi w pamięci tylko jej wielkie pióro przy kapeluszu i duże piersi.

O ile w tamtej chwili, gdy usłyszałem od matki o tym dramacie, nie wiedziałem ani nie rozumiałem, kto i dlaczego zabił króla i królową, w ciągu kilku dni dowiedziałem się tego całkiem szczegółowo. Nasz sąsiad i przyjaciel mojego ojca, kapitan Cvetković, przed tym wydarzeniem wyjechał z nienacka do Belgradu. Teraz powrócił do Knjaževca jako postać historyczna.

To, co później zostało nazwane „spiskiem dwudziestego dziewiątego maja”, miało swój początek, albo przynajmniej jeden z początków, tutaj, w Knjaževcu, przy ulicy, gdzie i my mieszkaliśmy, w mieszkaniu naszego przyjaciela Cvetkovicia. Kilka miesięcy wcześniej chrzczył on swego syna i było dziwne, ilu oficerów z różnych stron kraju, szczególnie z Belgradu, przyjechało na te chrzciny. Zachowałem w pamięci – bo i my tam byliśmy

na tych chrzcinach – imiona i osoby, kapitana Dragutina Dimitrijevicia-Apisa²⁰, bo przyszłość dała mi wiele okazji do spotkań z nim, oraz kapitana Risticia²¹, z powodu jego zaskakująco tragicznych losów. Te chrzciny były w istocie jednym z pierwszych większych spotkań spiskowców, którzy planowali królobójstwo.

Chociaż wypędzili mnie z pokoju, gdy po powrocie z Belgradu kapitan Cvetković przyszedł do mojego ojca, mocno podekscytowany słyszałem szczegóły tej dramatycznej nocy z dwudziestego ósmego na dwudziestego dziewiątego maja. Nocne przybycie pod zamek grupy oficerów spiskowców, na których czele stał Apis. W pałacu czekali na nich współspiskowcy. Porucznik Petar Živković

20 Dragutin Dimitrijević-Apis (1877–1917) – szef wywiadu wojskowego, jeden z założycieli tajnej organizacji Zjednoczenie lub Śmierć (znanej szerzej jako Czarna Ręka), zmierzającej do obalenia monarchii i zjednoczenia wszystkich krajów południowosłowiańskich. Jego organizacja zorganizowała m.in. zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie, co było jedną z przyczyn wybuchu I wojny światowej. Widząc zagrożenie w osobie Dimitrijevicia i działaniach jego organizacji, książę regent Aleksandar Karadziorđzewić oraz premier Serbii Nikola Pašić postawili wszystkim oficerom przywódcom Czarnej Ręki fałszywe zarzuty planowania zamachu na życie króla i zamachu stanu. Wyrokiem sądu wojskowego zostali skazani na śmierć, natychmiast rozstrzelani i pochowani na miejscu (w Salonikach).

21 Mihajlo Ristić „Dżerwinac” (1854–1916) – szef górskiego sztabu wschodniego Wardaru, w czasie „serbskich akcji czetnickich” (1878–1912), mających na celu wyzwolenie tzw. Starej Serbii i Macedonii; uczestnik spisku dwudziestego dziewiątego maja. Podczas odwrotu serbskiej armii przez Albanię w 1915 r. otrzymał zadanie naprawy drogi Lezha-Shëngjin, wtedy to przeziębił się i poważnie rozchorował. Został ewakuowany do Afryki, gdzie zmarł w wojskowym szpitalu i został pochowany na serbskim cmentarzu wojskowym w Manzil Bu Rukajba (Tunezja).

z Konjicia²², późniejszy dyktator Jugosławii, ledwie zdołał otworzyć główną bramę pałacu od środka. Drugie drzwi musieli wysadzić dynamitem. Wywiązała się strzelanina z gwardzistami na straży i Apis dostał w pierś trzy pociski. W tym czasie król i królowa zniknęli. Nastąpił gorączkowy pościg po pustych komnatach pałacu. Wraz z upływem czasu spiskowcy coraz bardziej się obawiali, czy garnizon, który nie należał do spisku, nie składa się z wiernych królowi oficerów i czy nie otoczy pałacu. W pewnym momencie jeden ze spiskowców zaproponował, aby, jeśli pałac zostanie otoczony, popełnili zbiorowe samobójstwo. I wtedy nagle zza jednej z zasłon dał się słyszeć szum. Oficerowie rozsunęli je i otworzyli drzwi szafy, w której ujrzeli króla i królową tylko w nocnych koszulach. Zanim padło choćby jedno słowo, ze wszystkich stron zazgrzytały rewolwery i kilka uderzeń szablą w upadłe ciała zakończyło panowanie dynastii Obrenowiciów. Jeden z gości na chrzcie, kapitan Ristić z Vranja, pierwszy przebił szablą prawie nagie ciało królowej Dragi. Dziwnym zbiegiem okoliczności bezpośrednio po tym dramacie prawa ręka kapitana Risticia zaczęła usychać. Leczenie, wyjazdy do uzdrowiska – przychodził także do mojego ojca na konsultacje – nic nie pomagały. Atrofia była tak silna i postępująca, że kapitan Ristić umarł jako kaleka.

22 Petar Živković (1879–1947) – generał, członek i przewodniczący radykalnej Jugosłowiańskiej Partii Narodowej, w latach 1929–1932 pełnił jako ostatni urząd premiera Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców przed wprowadzeniem Królestwa Jugosławii. W roku 1946 zaocznie skazany na karę śmierci, której nie wykonano, gdyż przebywał na emigracji we Francji.

*Tak zakończyła się część pierwsza opowieści.
Autorowi nie było dane napisać drugiej.*

Spis treści

Wspomnienie o ojcu	5
Słowo wstępne	15
Część pierwsza	
Poprzez wojny	
Król i królowa zostali zabici	21
Poprzez ogień artyleryjski.	49
Ucieczka z piekła cholery	69
Obywatel akademicki	89
Nowy Front.	113
„Le jour de gloire...”	143